

AYN RAND

KAPITALIZM. NIEZNANY IDEAL

PRZEŁ. JERZY ŁOZIŃSKI

WYDAWNICTWO ZYSK I S-KA,

POZNAŃ 2013, SS. 556

Ayn Rand to osoba w Stanach Zjednoczonych znana i rozpoznawalna, a zarazem kontrowersyjna i budząca skrajne emocje, zarówno za życia, jak i po śmierci. Ta amerykańska myślicielka, reżyserka i pisarka pochodzenia rosyjsko-żydowskiego w okresie po II wojnie światowej uczyniła z siebie sumienie Ameryki i amerykańskich wartości. W *Atlasie zbuntowanym* – powieści, która, wedle danych Biblioteki Kongresu Stanów Zjednoczonych, w liczbie sympatyków i wiernych czytelników ustępuje jedynie Biblii – Rand prezentuje wyobrażony świat, w którym gospodarki państw całego globu staczają się w socjalistyczno-interwencyjną ruinę, a grupka heroicznym przedsiębiorców rezygnuje z życiowego dorobku, aby na odludziu budować nowy, doskonale kapitalistyczny świat. Bohaterowie powieści *Źródło* oraz opowiadania *Hymn* to ludzie wyjątkowi i wybitni, jednak stłamszeni przez totalnie egalitarystyczne społeczeństwo, w którym uniformizacja staje się normą generalną, a oryginalność traktowana jest niczym występki. Wszyscy bohaterowie Rand walczą, by w pełni móc rozwinąć swoje siły twórcze, w czym przeszkadza im otoczenie oraz nadmiernie rozrastające się, opresyjne państwo. Całość dorobku amerykańskiej myślicielki przesyciona jest strachem przez nakazowo-rozdzielczym totalitaryzmem sowieckim, którego narodziny w Rosji Rand obserwowała jako nastolatka, a później studentka szkół wyższych porewolucyjnego Piotrogradu. Obawiała się ona, że kolejne regulacje i ograniczenia wolnej przedsiębiorczości, które przecież stanowiły główny instrument amerykańskiego *New Dealu* prezydenta Roosevelta, a także powojenna polityka gospodarcza kolejnych administracji amerykańskich, to powolny marsz w kierunku komunistycznej utopii, z którego jednakże więk-

szość ludzi nie zdaje sobie sprawy. Strach ten motywował ją do zawziętej pracy, której celem zasadniczym było odnowienie ideałów kapitalistycznych i odświeżenie amerykańskich cnót i wartości, które w XIX wieku ze Stanów Zjednoczonych uczyniły raj dla zdolnych i pracowitych indywidualistów, gotowych wziąć na swoje barki zobowiązanie do budowania postępowego świata.

I bynajmniej ów patos, którego użyłem powyżej, nie powinien być uznawany za niepotrzebną przesadę, albowiem właśnie w takim tonie obcujemy nieustannie z pisarstwem Ayn Rand, która niejednokrotnie czyni siebie jedynym prawdziwym (sic!) prorokiem kapitalizmu we współczesnym świecie, budującym systematycznie środowisko „radykałów kapitalizmu” (s. 9). W zbiorze esejów *Kapitalizm. Nieznany ideał*, który wreszcie się ukazał po niemalże półwieczu od pierwszej publikacji go w Stanach Zjednoczonych (pierwsze wydanie całości zbioru: 1966 rok), Ayn Rand wykazuje, że: „żaden ustrój polityczno-ekonomiczny w dziejach nie wykazał tak wymownie wartości ani nie przyniósł ludzkości tyle korzyści, ile kapitalizm” (s. 10), dlatego praca ta nosi niewątpliwie znamiona eseistyki historycznej, ekonomicznej i politologicznej. Obok esejów samej Rand znaleźć można także pojedyncze artykuły jej zwolenników: Nathaniela Brandena (psychologa i propagatora idei indywidualistycznych), Roberta Hessena (historyka gospodarczego) i Alana Greenspana (ekonomisty i wieloletniego szefa amerykańskiej rezerwy federalnej). Chociaż Rand i wydawca podzielili wszystkie eseje zawarte w zbiorze na dwie grupy: „Teoria i historia” oraz „Stan obecny”, to jednak całość refleksji, jaką Rand podejmuje – wspomagając się niejednokrotnie swoimi współpracownikami – można podzielić na kilka poziomów: 1) antropologiczny, 2) teoretyczno-porządkujący, 3) historyczno-apologetyczny oraz 4) krytyczno-antyinterwencjonistyczny. Takim sposobem ta długo wyczekiwana na polskim rynku publikacja, będąca wszak istotnym głosem we współczesnych dyskusjach z zakresu myśli politycznej i ekonomicznej, wkomponowuje się w całość twórczości Ayn Rand, w ramach której podejmowała się ona dyskusji wokół problemów z jednej strony gospodarczych czy politycznych, z drugiej zaś – antropologicznych, etycznych i aksjologicznych. Wskazywała jednocześnie, że w rzeczywistości trudno oddzielić od siebie zagadnienia ekonomiczne i politologiczne od założeń natury antropologiczno-aksjologicznej. Te drugie odgrywają bowiem kluczową rolę w decyzjach podejmowanych przez osoby publiczne, które są odpowiedzialne za praktyczną stronę działalności mechanizmów państwa i gospodarki.

Refleksje autorki *Kapitalizmu. Nieznanego ideału* na poziomie antropologicznym, aksjologicznym oraz etycznym znajdziemy w esejach: *Korzenie wojny*, *Uwagi do historii amerykańskiej wolnej przedsiębiorczości*, *Czym jest kapitalizm?*, *Skutki rewolucji przemysłowej dla kobiet i dzieci*, *Cashing-in: studencki bunt*,

*Requiem dla człowieka* oraz *Prawa człowieka*. Rand prezentuje nam fundamenty proponowanej w jej wizji libertarianizmu antropologii, na które składają się idee znane już z liberalizmu klasycznego, jak: indywidualizm, racjonalizm i ukierunkowanie na wolność ludzką. Apologia idei indywidualizmu prowadzi autorkę *Atlasa zbuntowanego* do krytyki wszelkich form niewolnictwa, także tych współczesnych, jak również odrzucenia wszystkich tych doktryn społeczno-politycznych i ekonomicznych, które punktem wyjścia czynią jakąś zbiorowość. Antyplemienna i antywspólnotowa retoryka Rand opiera się na spostrzeżeniu, że przecież „produkcją i wymianą zajmują się jednostkowi ludzie” (s. 19), czyli to właśnie każdy człowiek jest współautorem postępu, rozwoju i zarazem bogactwa, nie zaś plemiona i kolektywy różnie rozumiane. Rand przekonuje, że „zasada indywidualnych praw człowieka stanowi rozciągnięcia moralności na ustrój społeczny” (s. 523). Domaga się więc od władz państwowych, aby uszanowały zakres ludzkiej autonomii i stworzyły wiele instrumentów, które będą w stanie zapewnić naturalne wolności człowieka. Autorka powołuje się wielokrotnie na zapisy amerykańskiej Deklaracji Niepodległości oraz wymieniane w niej nienaruszalne prawa człowieka – podkreśla jednak, że ich źródła nie należy doszukiwać się w Bogu, ale w samej istocie człowieczeństwa. Jej teksty z zakresu antropologii i aksjologii starają się rozpoznać naturę ludzką. Jednostka ludzka, jaka się z tego rozpoznania wyłania, to przede wszystkim człowiek racjonalny, a przynajmniej – człowiek z natury zdolny do racjonalności. Jak wskazuje Rand, „umysł człowieka jest jego podstawowym narzędziem przeżycia, jego jedynym narzędziem zdobywania wiedzy” (s. 21). Życie i przeżycie – a także wiele innych wątków o charakterze witalistycznym – to kluczowe idee pozwalające zrozumieć człowieka, który całą swoją aktywność organizuje nie tylko po to, by zagwarantować sobie przeżycie, ale również po to, by życie swoje uczynić lepszym i łatwiejszym. Dlatego tak zdecydowanie występuje Rand przeciwko tym nurtom nowej lewicy, które – jej zdaniem – zadają kłam aksjomatowi o ludzkiej racjonalności i skłaniają się ku postulatam antyintelektualistycznym. O zwolennikach koncepcji antyracjonalistycznych mówi, że są to „wykoślawione młode istoty, które w akcie chronicznego przerażenia krzyczą, że nic nie rozumieją, i wszystkim same chcą kierować” (s. 399). „Anihilacja rozumu” i „bunt bezgłowych korpusów” (s. 402) to – w opinii Rand – trendy wyraźnie zaznaczające się we współczesnej myśli filozoficznej, społecznej, politycznej i ekonomicznej.

Na podbudowie antropologicznej, aksjologicznej i etycznej Ayn Rand podejmuje refleksję o charakterze teoretyczno-porządkującym, podejmując się zadania zdefiniowania kapitalizmu i gospodarki kapitalistycznej, ze wskazaniem jego najważniejszych walorów, o których wielu współcześnie zapomi-

na. Zagadnienia tego typu analizowane są przede wszystkim w esejach: *Czym jest kapitalizm?*, *Powszechne i błędne opinie na temat kapitalizmu*, *Złoto i wolność gospodarcza*, *Atak na rzetelność*, *Tylko nie przeszkadzajcie!* oraz *O naturze rządu*. Za kluczowy argument przemawiający za systemem kapitalistycznym przyjmuje się fakt, że: „wolny rynek nie sprowadza ludzi do wspólnego mianownika” (s. 37), a tym samym jedynie w tym ustroju gospodarczym zagwarantowane zostają w pełni swobody człowieka i jego indywidualizm. Jedynie kapitalizm nie czyni z człowieka narzędzia systemu politycznego, ale jego podmiot. Uznawanie praw jednostki, włącznie z prawem własności, a w szczególności z poszanowaniem własności prywatnej, to fundamenty kapitalizmu, na bazie których może rozkwiatać wolna przedsiębiorczość. Zdaniem Rand: „wolny rynek stanowi społeczne zastosowanie obiektywnej teorii wartości” (s. 34), dzięki której to ludzie, bez ingerencji żadnych instytucji państwowych, ustalają wartość produktów, dóbr i usług. Autorka *Kapitalizmu. Nieznanego ideału* przekonuje, że w gospodarce wolnorynkowej każdy, kto chce rzeczywiście zarobić i się wzbogacić, będzie oferował zawsze najlepsze, co ma do zaoferowania. System regulacji państwowych nie może zbyt ingerować w mechanizmy rynkowe, dlatego też Rand stara się odbudować zaufanie do klasycznego liberalizmu ekonomicznego, który tak mocno podnosił hasła: „Jak najmniej kontroli!”, „Po prostu nie przeszkadzajcie!” czy w wersji źródłowej: „Laissez-faire! Laissez-passer!”. Rand rozprawia się z powszechnymi i zarazem błędnymi przekonaniem dotyczącymi kapitalizmu, wskazując, że to właśnie „wolny rynek uniemożliwia istnienie monopoli” (s. 115), „wolny rynek nie pozwala na bezkarną nieefektywność czy stagnację” (s. 119), „wolny rynek honoruje zdolności i pracę dla innych i nie ma tylko litości dla tych, którzy chcą zyskać coś, na co sobie nie zasłużyli” (s. 121). Kapitalizm to ustrój gwarantujący dynamikę, zmianę i ruch, a przez to przede wszystkim tworzący możliwości dla rozwoju, postępu i wzrostu gospodarczego. Ta jego natura sprawia również, że na taką dynamikę, zmianę i ruch musi być także gotowy każdy człowiek. I to właśnie dlatego kapitalizm wydaje się mieć tak wielu wrogów: ludzi leniwych i niezdolnych, niechętnych do rozwoju i zmiany, nieufnych względem nowości i innowacji, „zasiedziały” i zgnuśniałych.

Kontrprzykładami dla tak charakteryzowanych wrogów i jednocześnie krytyków kapitalizmu są wpływowi przedsiębiorcy amerykańscy, którzy w XIX i XX wieku tworzyli miejsca pracy, wprowadzali na rynek patenty oraz uruchamiali rozwój gospodarczy. Ich przykłady prezentuje Rand w artykułach o charakterze historyczno-apologetycznym: *Amerykańska prześladowana mniejszość: wielki biznes*, *Przeciw trustom*, *Złoto i wolność gospodarcza* oraz *Uwagi do historii amerykańskiej wolnej przedsiębiorczości*. Autorka *Atlasa zbuntowanego*

podkreśla związki kapitalizmu z demokracją, wskazując, że: „bogactwo na wolnym rynku zdobywa się na drodze wolnego, powszechnego, ‘demokratycznego’ głosowania, na drodze sprzedaży i kupna realizowanych przez wszystkie jednostki uczestniczące w życiu ekonomicznym kraju” (s. 75). Do tych słynnych biznesmenów, którzy zdobyli bogactwo drogą uczciwej konkurencji jako nagrodę za osobiste zdolności, a którymi wykazali się w gospodarce wolnorynkowej, zalicza Rand: Jamesa Jerome’a Hilla, Commodore’a Vanderbilta, Andrew Carnegie’go oraz J.P. Morgana. To rzecz jasna pojedyncze przykłady wszystkich tych – a były ich przecież dziesiątki tysięcy – przedsiębiorców, którzy w sposób umiejętny i efektywny wykorzystali lata znacznej wolności ekonomicznej, jaką cieszyły się – zdaniem Ayn Rand i Alana Greenspana – Stany Zjednoczone w początkach swojego istnienia. Etyka biznesowa i uczciwość konkurencji nie muszą być w najmniejszym stopniu wymuszane przez państwo poprzez stosowanie różnorodnych dyrektyw i nakazów, gdyż – jak przekonuje Rand – „w interesie samego biznesmena leży to, aby go uważano za uczciwego i dobrego producenta” (s. 187). W warunkach prawdziwej gospodarki wolnorynkowej „dobra reputacja jest w takiej samej mierze aktywem, jak budynek fabryczny i jego wyposażenie” (s. 187) i stąd właśnie przekonanie autorki *Atlasa zbuntowanego*, że każdy uczciwy przedsiębiorca sam będzie się o taką reputację troszczył. Przypadki przedsiębiorców analizowane i prezentowane w *Kapitalizmie. Nieznanym ideale* mają zaprezentować czytelnikowi dwa gatunki przedsiębiorców, z jakimi od zawsze mamy do czynienia: pierwsi to tzw. wolni przedsiębiorcy – najbardziej twórczy i efektywni, zaangażowani w działalność swoich firm, uczciwi i przyjmujący zasady konkurencyjności jako najlepsze regulatory funkcjonowania rynku; drudzy zaś to tzw. przedsiębiorcy-etatyści – zwolennicy regulacji i onnipotencji państwa w sferze gospodarczej, nieuczciwi i skłonni do nadużywania swoich wpływów na aparat państwowy, liczący na szybkie wzbogacenie się dzięki „układom” zawierającym z politykami i urzędnikami. Rand bardzo wyraźnie rysuje tę dychotomię, choć najprawdopodobniej otaczająca nas rzeczywistość nie zawsze jest tak czarno-biała, jak wydawałoby się to w pismach autorki *Źródła*.

Ciemną stroną tzw. gospodarek mieszanych – tak Rand określa gospodarki, w których stworzono rozbudowane i skomplikowane regulacje ograniczające sferę wolnego rynku, a państwo jest aktywnym graczem na scenie gospodarczej i poprzez wielopoziomowy system interwencji kontroluje, bądź pobudza mechanizmy rynkowe – są w pierwszej kolejności ludzie, którzy czerpią z niej największe korzyści, czyli tzw. przedsiębiorcy-etatyści, zwolennicy i beneficjenci systemów opartych na interwencjonizmie państwowym. Wątki krytyczno-antyinterwencjonistyczne znajdziemy w esejach: *Handlarze*

wpływami, *Unicestwianie kapitalizmu*, *‘Ekstremizm’*, czyli sztuka oczerniania oraz *Gruzy konsensu*. Owi – tak mocno przez Rand krytykowani – przedsiębiorcy etatystyczni są przedstawicielami tego, co Rand określiła mianem „obozu mistyczno-altruistyczno-kolektywistycznego”. Obóz ten zrzesza ludzi będących przeciwnikami gospodarki wolnorynkowej i zarazem opowiadających się za budowaniem tzw. państwa dobrobytu. Ich ideowy zrąb stanowią: kolektywizm – rozumiany jako wrogość wobec indywidualizmu, przekonanie o wyższości i zarazem prymarności wielkich zbiorowości społecznych i wspólnot; mistycyzm – szczególna forma religijnego wręcz przywiązania do idei „interesu publicznego”, której nie da się obalić za pomocą żadnej racjonalnej argumentacji; altruizm – radykalna wrogość wobec egoizmów i charakterystycznego w kapitalizmie przekonania, że każdy człowiek powinien troszczyć się o swój własny interes i że każdy sam o swoje sprawy zatroszczy się najlepiej. Konflikt między współczesnymi kolektywistami a zwolennikami kapitalizmu nie jest więc dla Rand jedynie konfliktem o charakterze politycznym czy ekonomicznym, ale jest to również wojna odmiennych moralności. Kapitałiści mają bronić świata opartego na wolności i rozumie, zaś kolektywiści starają się odbudować plemienny sposób myślenia, promujący „bylejałość” i społeczny pasywizm. Autorka *Atlasa zbuntowanego* pokazuje, w jaki sposób przedsiębiorcy etatystyczni w sposób nieformalny usiłują wywierać wpływ na ustawodawstwo państwowe tak, aby było zgodne z ich oczekiwaniami i gwarantowało im dominującą pozycję na poddanym kontroli rynku. Wolni przedsiębiorcy wygrywają na wolnym rynku jakością swoich towarów i usług, zaś przedsiębiorcy-etatyści wygrywają za pomocą opłacanych grup nacisku, przekupstwa, szantażu oraz wykorzystywania nieformalnych relacji, jakie niejednokrotnie łączą ich z politykami, bądź urzędnikami państwowymi. Rand stara się pokazać dowody „moralnego bankructwa” gospodarki mieszanej, która coraz bardziej – jej zdaniem – upodabnia się do gospodarek faszystowskiej czy też komunistycznej, a przecież oba totalitaryzmy były „dwoma gangami rywalizującymi o ten sam teren” (s. 291).

Książka *Kapitalizm. Nieznany ideał* to manifest walki z socjalizmem i zarazem manifest obrony kapitalizmu, tak mocno przecież krytykowanego przez cały XX wiek. Niezależnie od tego, że ten zbiór esejów pierwszy raz wydany został w 1966 roku, a jego autorka zmarła w 1982 roku, czyli nie miała okazji obserwować kluczowych działań administracji Ronalda Reagana w Stanach Zjednoczonych czy rządu Margaret Thatcher w Wielkiej Brytanii, to jednak w sposób szczególny książka Rand zdaje się być również głosem w dyskusji na temat przyczyn i sposobów radzenia sobie państw z ostatnim kryzysem finansowym. Rand obserwowała wzrost popularności socjalizmu i interwen-

cjonizmu gospodarczego, jednak uwydatniała miałość rozwiązań socjalistycznych. Podkreślała, że „w otwartym sporze, w niezakłóconym rynkowym współzawodnictwie idei socjalizm nigdy nie zwyciężył i nigdy nie zwycięży, ani na gruncie logiki, ani ekonomii, ani moralności, ani historycznych osiągnięć” (s. 288). Tym bardziej irytowały ją społecznie chwytliwe hasła, które pozwalały etatystom różnej maści budować dwudziestowieczne *welfare state* i jednocześnie rozmontowywać kolejne mechanizmy wolnorynkowe. W esejach Rand jest więc wiele złości i zgorzknienia, jednak nie przeradzają się one w bezradność czy też bezsilność. Wręcz przeciwnie, z każdego artykułu bije nieopanowana wręcz woła walki i to bynajmniej nie walki wręcz, ale walki na argumenty, oparte na danych historycznych i statystycznych, oparte na rzeczowych, merytorycznych i przede wszystkim racjonalnych argumentach. Jednakże – jak zauważa autorka *Atlasy zbuntowanego* – zwolennicy etatyzmu nie chcą i nie zamierzają z nią dyskutować. Zdają sobie sprawę, że racjonalną dyskusję musieliby przegrać, a społeczeństwo można omamić populistycznymi hasłami, aby zdobyć sobie poparcie większości. Rand staje więc po stronie kapitalizmu i gospodarki wolnorynkowej, a jej argumentacja – choć oczywiście stronnicza i jednostronna – przemawiać ma do każdego rozsądnego, uczciwego i pracowitego człowieka. Pamiętać jednak trzeba, że Rand broni kapitalizmu radykalnego, czyli takiego, jakiego najprawdopodobniej nigdzie nigdy jeszcze nie było. Bazuje więc ona na pewnej idealizacji i proponuje swego rodzaju kapitalistyczną utopię. Nie ma sensu – jak sądzę – podejmować refleksję na temat tego, czy zbudowanie takiej kapitalistycznej utopii jest w ogóle możliwe i czy taki radykalny kapitalizm w ogóle byłby w stanie zadziałać. Najmocniejszą stroną tych rozważań jest budowanie argumentów za poszerzeniem sfery wolnego rynku oraz obnażanie słabości państw opartych na tzw. gospodarce mieszanej.

Nie mniej ważne jest to, że Ayn Rand staje na straży pewnych fundamentów aksjologicznych, jakie zostały wypracowane w poświeceniowej Europie, a wcielane w życie były również w Stanach Zjednoczonych. Te fundamenty obejmują wszystko to, co mieści się w ramach światopoglądu racjonalistycznego, ekonomicznych zdobyczy liberałów klasycznych, liberalnej formuły państwa ograniczonego i praworządnego oraz rozbudowanego katalogu praw człowieka, praw osobistych, obywatelskich i politycznych, na których straży ma stać rząd. Kiedy Rand pisze, że „nie może być kompromisu w kwestii podstawowych zasad” (s. 293), to ma na myśli właśnie te fundamenty euro-atlantyckiej wspólnoty aksjologicznej, które – w jej opinii – są współcześnie albo rugowane, albo niezwykle zagrożone. Dlatego właśnie nie wolno w pismach Rand oddzielać sfery refleksji polityczno-ekonomicznej od refleksji etycznej,

aksjologicznej czy antropologicznej. Kiedy Rand dodaje, że „w sferze moralności kompromis oznacza podporządkowanie się złu” (s. 293), wtedy stara się jednoznacznie zademonstrować swoje przywiązanie do tych fundamentów aksjologicznych naszej cywilizacji. Okazuje się więc, że atak na kapitalizm to dla niej jeden ze sposobów na rozmontowanie tychże aksjologicznych aksjomatów, jakie w ostatnich dwóch stuleciach ukształtowały się w naszej części świata. Cała działalność publicystyczna, naukowa i społeczna Ayn Rand podporządkowana była zawsze obronie wartości europejskich i zbudowanego na nich ideału *American dream*. Jej największe dzieło – *Atlas zbuntowany* – to opowieść o garstce wolnych i uczciwych przedsiębiorców, którzy wypowiadają posłuszeństwo rozrastającemu się socjalistycznemu państwu i ogłaszają strajk. Przedsiębiorcy ci wycofują się z życia społeczeństwa, które tym samym chyli się ku upadkowi. Przejawy narastającej anarchii, gospodarczej katastrofy, społecznej bezsilności i anomii zwiastują koniec państwa w jego zwyrodniałej formie – nowy stan natury w *Atlasie zbuntowanym* staje się zaczątkiem budowy nowego społeczeństwa i państwa opartego na fundamencie wolności, indywidualności, racjonalności i uczciwości. Zbiór esejów *Kapitalizm. Nieznany ideał* ma dowodzić, że wcale nie potrzeba od razu rozmontowywać całego współczesnego systemu i prowokować powszechnej anarchii. W eseju *Cashing-in: studencki 'bunt'* Ayn Rand przekonuje, że: „historycznie jesteśmy dzisiaj na swego rodzaju intelektualnej ziemi niczyjej, a przyszłość należeć będzie do tych, którzy zdecydują się wyjść z okopów status quo. Kierunek, w którym pójdziemy, zależeć będzie od tego, czy poprowadzą nas bojownicy Nowego Renesansu czy padlinożercy, pragnący do reszty oskubać trupa pozostałego po wczorajszych bitwach” (s. 435). Książka ta jest więc wezwaniem do wzięcia sprawy w swoje ręce przez „bojowników Nowego Renesansu”, jakimi mają stać się zwolennicy kapitalizmu i wartości, które leżą u jego podstaw.

Ślawomir Drelich